

Po co Kanadzie prawo o „islamofobii”?

13 lipca 2017

Czy ustawa o islamofobii, przyjęta jednogłośnie przez rząd kanadyjski oraz nawoływanie do ograniczenia praw obywateli Kanady do krytykowania islamu nie są sprzeczne z Kartą Praw i Swobód?

Jeśli tak, jaki jest wobec tego cel tej karty?

Z wyguglowanej definicji „islamofobii” wynika, że jest to „antypatia albo uprzedzenie w stosunku do islamu albo muzułmanów, szczególnie w charakterze siły politycznej”. W co konkretnie wymierzony jest wniosek parlamentu kanadyjskiego? W krytykę islamu? Krytykę Mahometa? Krytykę i potępienie Państwa Islamskiego oraz wszystkich islamskich grup terrorystycznych o powiązaniach z radykalną ideologią islamską? Jeśli Kanadyjczycy krytykują islam albo odejdą od islamu, czy będą uznawani teraz za „islamofobów”?

Co będzie następne? Wysyłanie policji moralnej w stylu irańskim albo Hamasu pod domy Kanadyjczyków krytycznych w stosunku do islamu, podczas gdy radykalni imamowie będą dalej otwarcie rozsiewać nienawistne idee w szkołach i meczetach? A co z tymi, którzy podejrzewają innych o planowanie ataków terrorystycznych – czy będą się oni obawiali zgłosić to władzom na wypadek, gdyby nie mieli racji?

Wniosek M-103, przegłosowany ostatnio przez rząd został napisany 8 czerwca 2016 roku przez Samera Majzouba, przewodniczącego Canadian Muslim Forum. Potępia on islamofobię we „wszystkich” formach.

Szczegóły wniosku forsowanego przez członka partii liberalnej są delikatnie mówiąc ogólne. Znajdujemy w nich słowa:

„My, niżej podpisani, obywatele i mieszkańcy Kanady, wzywamy Izbę Gmin do przyznania, że ekstremistyczne jednostki nie reprezentują religii islamu i potępienia islamofobii we wszystkich jej przejawach”.

Wielu polityków Zachodu, główne media oraz nasze elity intelektualne używają określenia „islamofobia”, nie wiedząc nawet, czym jest islam. Można w nim znaleźć wiele rzeczy, na temat których można mieć „fobię”, albo po prostu się ich bać. Polityczny islam jest znany jako ideologia produkująca terrorystów islamistycznych. Islamska Republika Iranu jest tego najlepszym przykładem.

Odkąd do władzy dostali się liberałowie Trudeau, Kanadyjczykom ciągle się przypomina, że negatywne wypowiedzi o islamie sieją panikę, są rasistowskie, ksenofobiczne i islamofobiczne. Jednakże wiele osób słusznie obawia się szkody, jaka może ich spotkać ze strony islamskiego prawa szariatu albo politycznego islamu. Jestem żywym przykładem kogoś, kto został skrzywdzony przez radykalny islam.

W wieku szesnastu lat rząd irański wsadził mnie do więzienia tylko za wyrażanie sprzeciwu dla jego polityki (co obecnie może być uznane w Kanadzie za islamofobię). Spędziłam osiemnaście miesięcy w cieszącym się złą sławą więzieniu Evin; cudem uniknęłam śmierci i gwałtu, o których słyszałam codziennie w tym ponurym miejscu. Wspomnienia mojego uwięzienia wciąż mnie nawiedzają, a groźby reżimu do dziś dosięgają mnie tu, w Kanadzie. Dlatego mój lęk przed radykalnym islamem jest uzasadniony. Nazywanie mojego strachu fobią, czyli nieracjonalnym lękiem, jest pozbawione współczucia i odmawia uznania realności obecnego zagrożenia, które znowu jest blisko mnie.



Mur więzienia Evin

Przywódca Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej powiedział ostatnio, że wkrótce zabiją oni wszystkich dysydentów mieszkających za granicą. Moje nazwisko znajduje się na ich liście skazanych na śmierć.

Ludzie obawiają się radykalnego islamu i prawa szariatu z wielu uzasadnionych powodów: widzą, jak szariat jest praktykowany w Arabii Saudyjskiej, Iranie, Państwie Islamskim i w Nigerii przez Boko Haram.

Islamska deklaracja kairska z 1990 roku, napisana w celu bezpośredniego odrzucenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka uznaje, że wszystkie prawa człowieka definiuje islamski szariat. Obcinanie głów, kamieniowanie, biczowanie, niewolnictwo, zawieranie małżeństw z dziećmi, bicie żon, amputacje kończyn i uznanie kobiety za wartą tyle, co pół mężczyzny – to wszystko mają być prawa człowieka.

Czy tego chcemy w Kanadzie? Albo w dowolnym innym kraju?

Dla tych z nas, którzy doświadczyli szariatu z pierwszej ręki, ochrona zachodnich wartości – wolności słowa, prawa powszechnego, równości wobec prawa, demokratycznych (stworzonych przez człowieka) form rządów, swobód obywatelskich, oddzielenia religii od państwa, niezależnego

systemu sądowego (żeby wymienić chociaż kilka z nich) – stanowi powód do niepokoju. Każde z tych praw stoi bowiem w sprzeczności z islamskim szariatem albo radykalnym islamem.

Dlaczego otwarta dezaprobatą dla aspektów innej ideologii politycznej, religii albo kultury miałaby być złamaniem prawa? Szczególnie, jeśli tamta otwarcie zagraża naszym przekonaniom?

Warto zauważyć, że nie ma podobnych słów dla innych religii, jak na przykład chrześcijańfobia albo judaizmofobia, które definiowałyby niechęć albo uprzedzenia w stosunku do chrześcijan, żydów czy światopoglądu judeochrześcijańskiego. Tak naprawdę chrześcijanom i żydom nigdy nie pozwolono by na wprowadzenie podobnego określenia w żadnym z krajów Bliskiego Wschodu.

Podczas gdy ustawa M-103 przetaczała się przez kancelarie rządu, jednocześnie pojawił się nowy trend pozbycia się w Kanadzie zdezaktualizowanych, niekonstytucyjnych albo zbędnych praw, a wszystko to dzięki innym liberalnym parlamentarzystom. 6 czerwca 2017 roku liberałowie ogłosili projekt ustawy C-51, mającej oczyścić kanadyjski kodeks karny. Ma ona usunąć przedawnione prawa o bluźnierstwie, istniejące w Kanadzie od 1892 roku. Zdaniem rządu uwolni to prawo od przestarzałych elementów, niezgodnych z wolnością słowa oraz wyznania.

Co dziwne, C-51 i M-103 zdają się być ze sobą sprzeczne. Podczas gdy M-103 potępia islamofobię we wszystkich formach, w tym wypowiadanie się przeciwko islamowi, C-51 rozluźnia prawo i pozwala każdemu na swobodne wypowiedzi na temat wszystkich wyznań bez obaw przed karą albo więzieniem. Czy C-51 będzie się odnosić do wszystkich religii oprócz islamu?

„Nietolerancja nietolerancji” jest prawdziwym prawem o bluźnierstwie państwa świeckiego. Czyżby rząd Kanady próbował znieść jedno prawo o bluźnierstwie tylko po to, żeby zastąpić je innym?

Autorstwo: Shabnam Assadollahi

Tłumaczenie: Veronica Franco

Zdjęcie: Ncr-iran.org

Źródło oryginalne: ClarionProject.org

Źródło polskie: Euroislam.pl

O AUTORCE

Shabnam Assadollahi jest uhonorowaną nagrodami kanadyjską aktywistką na rzecz praw człowieka, pisarką i dziennikarką pochodzenia irańskiego. Między szesnastym a osiemnastym rokiem życia więziono ją w niesławnym więzieniu Evin. Jest magistrem antropologii społecznej; pracowała w szerokim zakresie przy pomaganiu uchodźcom oraz nowo przybyłym w osiedleniu się w Kanadzie. Aktywność Assadollahi koncentruje się na społeczności irańskiej oraz wydarzeniach światowych, mających wpływ na życie kobiet oraz mniejszości.